

GAZETA KRAKOWSKIE

Rok V Kraków,

Czwartek 1 czerwca 1950 r.

W Krakowskim
rozpoczęto już
sianokosy
Przodują PGR-y
i spółdzielnie
produkcyjne

W WOJ. krakowskim rozpoczęto już sianokosy. Dzięki pomocy PGR, ZSch i Dyrekcji Lasów Państwowych, rolnicy zostali zaopatrzeni w ostrawki, koziv, drzewo na daszki itp., co usprawni w dużym stopniu zbiór siana.

Do dyspozycji chłopów postawiono także Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, które biorą udział w sianokosach.

Jako pierwsze przystąpiły do sianokosów Spółdzielnie Produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne.

W związku z sianokosami prowadzi się również kampanię werbnkową kosiarzy do prac w innych województwach, a szczególnie dla okręgu szczecińskiego, olsztyńskiego i rzeszowskiego.

Reflektujący na wyjazd kosiarze, zostaną zatrudnieni przy zbiorach siana z łąk państwowych, które nie będą wykorzystane przez miejscowych rolników. Zgłoszenia przyjmują wszystkie oddziały ZSch w woj. krakowskim. (b)

Chiny Ludowe
domagają się
ponownie
usunięcia delegatów
kuomintangowskich
z ONZ

NOWY JORK, Jutro rozpoczyna obrady w Lake Success rada powiernicza ONZ. W związku z tym minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou-En-lai zawiadomił sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej mianował Meng-Yung Cziena delegatem do rady powierniczej ONZ i domaga się usunięcia z tej rady, jak i ze wszystkich innych organów ONZ, przedstawicieli kliki kuomintangowskiej, którzy nie reprezentują narodu chińskiego.

Treść depeszy Czou-En-laia podana została do wiadomości wszystkim członkom ONZ.

Sprawa dopuszczenia przedstawicieli Chin Ludowych do ONZ stanie się obecnie wskaźnikiem ustosunkowania się poszczególnych państw do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Getta rasowe w Południowej Afryce!

Taki projekt chce zrealizować reakcyjny rząd Malana

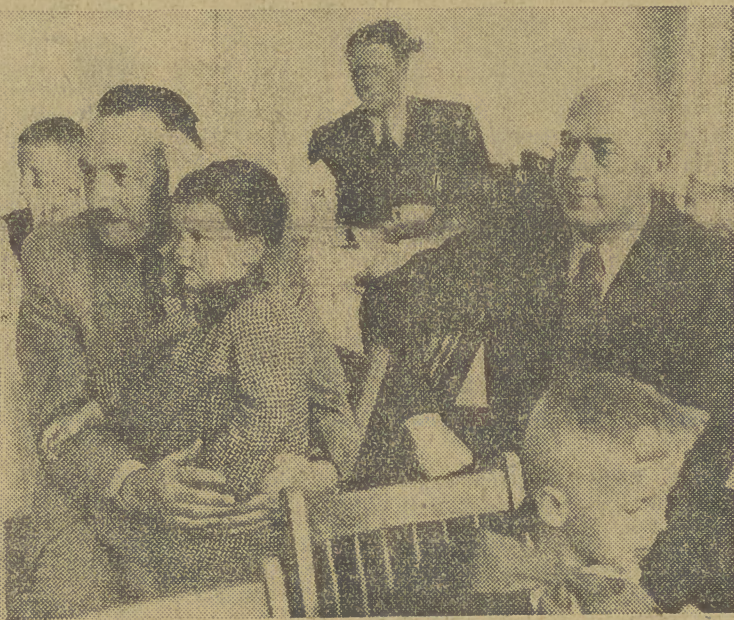
Płd.-Atrykański Kongres Narodowy domaga się ingerencji ONZ

LONDYN

W DURBANIE (Atryka Południowa) odbyło się zebranie Południowo - Atrykańskiego Kongresu Narodowego, reprezentującego niebiałą ludność południowej Atryki. Kongres uchwalił rezolucję, domagającą się postawienia poza prawem faszystowskiego rządu południowo-aftrykańskiego z dr Malanem na czele. Rezolucja potępia ostro rząd wy projekt tzw. „grup narodowościowych“ który przewiduje przesiedlenie kolorowych mieszkańców Południowej Atryki do specjalnych „rezerwatów“ czyli gett rasowych, gdzie ich poziom życiowy zostanie zredukowany do minimum koniecznego dla utrzymania przy życiu siły roboczej dla najcięższej pracy.

Jednocześnie Południowo - Atrykański Kongres Narodowy potępił projekt ustawy o delegalizacji partii komunistycznej i innych organizacji postępowych. Rezolucja Kongresu głosi, że polityka rządu Malana, który wkroczył jawnie na drogę hitlerowskich metod rasizmu jak i najbrutalniejszego wyzysku mas pracujących, stanowi poważną groźbę dla pokoju.

Dlatego Kongres zwraca się do ONZ, aby organizacja ta wyjęła spod prawa rząd Południowej Atryki. Obowiązkiem Narodów Zjednoczonych, które już niejednokrotnie wyraziły dezaprobatę polityki dyskryminacji rasowej uprawianej przez rząd południowo - atrykański, jest wyjęcie spod prawa rządu Malana i wykluczenie go z rodziny wolnych narodów świata.



Adam Rapacki
ministrem Szkół
Wyższych i Nauki

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował dotychczasowego ministra Żegluga Adama Rapackiego ministrem Szkół Wyższych i Nauki.

**Odwołanie
ambasadora RP
w Belgradzie**

Prezydent RP odwołał ambasadora RP w Belgradzie, Jana Karola Wende.

Dziś Międzynarodowy Dzień Dziecka



PREZYDENT RP Bolesław Bierut przyjął z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka grupę wychowanków domów dziecka w Klarysewie i Powsinie. Niżej reproduujemy pięć zdjęć naszego fotoreportera, Zygmunta Wdowińskiego, z przyjęcia w Belwederze.

Pozbawiony
możliwości pracy
naukowej
we Francji
**prof. Henri
Wallon**
znalazł serdeczną
gościńę na ziemi
polskiej

(Korespondencja z Warszawy).

NAJPIERW, nad podłużnym wałem chmur na zachodzie ukazał się mały punkt. Błysnął oślepiająco przez sekundę, a potem już zupełnie wyraźnie odróżnić można było sylwetkę samolotu.

— To ten paryski — powiedział ktoś z oczekujących.

Lądowanie. W otwartych drzwiach kabiny ukazuje się sylwetka starszego pana w okularach. Profesor Henri Wallon jest zupełnie siwy. Cały swój osobisty bagaż przywiózł on w małej walizce. Reszta, to książki, wiele, wiele książek. Profesor przyjechał do nas na zawsze.

W LUTYM bieżącego roku, znany ze swych postępowych przekonań, wybitny uczony francuski, profesor psychologii College de France w Paryżu — Henri Wallon, został zarządzeniem ministra oświaty Yvon Delbosa usunięty z katedry i przeniesiony w stan spoczynku. Decyzja pana ministra nie była by- (Dokończenie na str. 2).

**Wielka impreza
na Błoniach
w Dniu Dziecka**

W RAMACH Międzynarodowego Dnia Dziecka Krakowski Oddział Związku Bojowników o Wolność i Demokrację organizuje w dniu 4 czerwca br. wielką imprezę na Błoniach.

Na imprezę złożą się występy sportowe i artystyczne, w których wezmą udział zespoły ZHP, Zrzeszenia Studentów Polskich, zespoły sportowe ORZZ, sieroty po poległych oraz uczennice kilku gimnazjów krakowskich i szkoły podstawowej im. Dąbrowski.

Wielką atrakcją imprezy urządzonej przez ZBOW i D będzie wyścig kolarski, w którym mogą wziąć udział wszystkie dzieci od 4 do 10-11 lat. Zawodnicy mogą startować na małych rowerach i hulajnogach. (bp)



W wielu częściach kraju
akcja zbierania podpisów
pod Apelem Pokoju
dobiega końca

W Warszawie
zebrano do tej pory

**ponad 450.000
podpisów**

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w wielu częściach kraju dobiega końca. Odbywają się zebrania sprawozdawcze, które wykazują ogromny wzrost aktywności społeczeństwa polskiego w walce o pokój. Robotnicy wielu zakładów pracy manifestują wolę pokoju zwiększoną wydajnością pracy.

Na terenie miasta st. Warszawy łącznie zebrano już 450.319 podpisów.

**Lecnicze przeloty
samolotem**

Łódzki Aeroklub Ligi Lotniczej wystąpił z inicjatywą bezpłatnego przewożenia samolotami sportowymi dzieci chorych na krztusiec.

Przeloty, w czasie których dzieciom towarzyszyły wykwalifikowane pielęgniarki, odbywały się na wysokości 3 tys. metrów. Po odbyciu godzinnej lotu u wszystkich dzieci stwierdzono znaczną poprawę zdrowia, a po upływie trzech dni całkowite wyzdrowienie.

Dziś 6 stron

Ważna i słuszna uchwała ZASADA JEDNOOSOBOWEGO KIEROWNICTWA we wszystkich zakładach pracy

**NASZYM
ZDANIEM**

**Stonka
i pomarańcze**

KONGRES młodych niemieckich bojowników o pokój zakończył się Setki tysięcy młodzieży rozjeżdża się do domów, niosąc słowa manifestu między swych kolegów, którzy nie mogli przybyć na Zlot.

Kongres odbył się w nastroju powagi, nieczym nie zakłóconej. Toż imperialiści anglosasy i francuscy muszą dziś robić „dobrą minę do złej gry” — prowokacja nie udała się.

A prowokacja przygotowywana była na niemałą skalę. Przede wszystkim rozpuszczano, niestworzone budły o zamiarach niemieckiej młodzieży demokratycznej, naruszenia granic zachodnich sektorów Berlina. Następnie zmasowano ogromne ilości zmotoryzowanej żandarmerii francuskiej, pancernych wojsk brytyjskich i amerykańskich helikopterów.

Gdy przekonano się, że młodym bojownikom o pokój ani w myśl nie powstało przekraczać granic Niemieckiej Republ. Demokratycznej, brytyjski komendant Berlina, gen. Bourne postanowił zademonstrować „serdeczną gościnność” i megafonami zaprosił niemiecką młodzież demokratyczną do zwiedzenia zachodniego Berlina. Amerykańscy reporterzy i operatorzy filmowi usiłowali pomóc gen. Bourne w jego gościnności i wabili młodych Niemców pomarańczami, które rzucali poprzez granicę sektorów. Pomarańcze poleciały z powrotem na stronę amerykańską i ta prowokacja spaliła na panewce.

Trzeba przyznać, że amerykańskim gangsterom nie brak cynizmu. Przed kilku dniami zrzucili stonkę ziemniaczaną na pola Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a następnie kuszą pomarańczami. Skoro groźba nie skutkuje, może pomaga im pomarańcze.

Nie pomogą. Kto raz przejechał na oczy, kto zrozumiał, że imperializm niesie pożogę wojenną, krew i nędzę, a socjalizm to pokój i stale wzrastający dobrobyt, tego ani stonka nie sterroryzuje, ani pomarańcze nie kuszą.

**BUDUJEMY
POMNIK
MICKIEWICZA**

Zapory wodne i wały ochronne w Czynie Melioracyjnym powstają na Ziemi Krakowskiej

A KACJI tej wyróżniają się pokowskiej, w ramach Czynu Melioracyjnego rozwija się coraz pomyślniej. Do dnia dzisiejszego odczyszczono i naprawiono 250 km rowów już istniejących, oraz wykończono 8,5 km nowych rowów. Na prace te poświęcono 25 tys. 250 dniówek roboczych o łącznej wartości 11,5 mln. zł.

W AKCJI tej wyróżniają się powiaty: Dąbrowa Tarnowska, gdzie wykonano roboty melioracyjne na wartości 1,3 mln. zł, powiat Tarnów 1,5 mln. zł i powiat Brzesko 1,3 mln. zł.

Powazne prace melioracyjne prowadzone są także w powiecie bialskim, gdzie dobiega końca budowa zapory na górskim potoku Meszna oraz regulacja potoku Szczyrk.

W powiecie nowosądeckim jest na ukończeniu budowa nowego wału przeciwpowodziowego na lewym brzegu Popradu, co ochroni przed ewentualnym zalewem ok. 200 ha gruntów ornych oraz linię kolejową N. Sącz — Krynica.

Konserwacja wałów przeciwpowodziowych dla zabezpieczenia dużej powierzchni żyznych gruntów nadwiślańskich, przeprowadzana jest również w powiecie Dąbrowa Tarnowska.

usprawni organizację pracy i ureguluje sprawę odpowiedzialności

KTO tu decyduje? Do kogo należy zwracać się w sprawie braku, lub uszkodzenia narzędzi pracy, albo w kwestii surowca, naprawy maszyny, czy też w innych sprawach służbowych — słowem do kogo należy wydawanie pracownikowi poleceń w związku z jego pracą zawodową.

Na to pytanie udzielona jest odpowiedź w ostatniej uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na temat jednolitego kierownictwa w zakładach pracy. Uchwała stwierdza, że wszelkie polecenia wydawać może pracownikowi tylko jego bezpośredni przełożony, a więc majster, mistrz lub bezpośredni kierownik, naczelnik albo dyrektor.

Min. Rumiński mówił o szkoleniu kadr technicznych na posiedzeniu Rady Głównej NOT

W WARSZAWIE odbyło się posiedzenie Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej. Obszerne przemówienie na tym posiedzeniu wygłosił min. Rumiński.

„Rosnie i wzmacnia się poczucie wspólnoty organizacyjnej i ideologicznej inżynierów i techników, zrzeszonych w NOT — stwierdził na wstępie min. Rumiński. Zacieśnia się współpraca z klasą robotniczą, wzmagają się odpowiedzialność za wychowanie nowych kadr inżynierów ludowej. Wychowanie tych nowych kadr jest podstawowym zadaniem Naczelnej Organizacji Technicznej”.

Minister Rumiński podkreślił dalekie, że inżynierom i technikom grozi niebezpieczeństwo zaściankowości technicznej, którą można usunąć tylko przez systematyczne szkolenie i doszkalanie kadr technicznych w oparciu o doświadczenia socjalistycznej techniki radzieckiej.

Wreszcie — niezwykle ważną sprawą, którą postawiło IV Plenum — jest zagadnienie wychowania i wysuwania kadr inżynierskich spośród klasy robotniczej.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Rumiński omówił obszernie sprawy szkolenia.

Z kolei sekretarz generalny inż. Czarnowski złożył sprawozdanie z działalności NOT.

W czasie dyskusji nad referatami zwrócono uwagę na konieczność zacieśnienia współpracy między NOT a Centralną Radą Zw. Zaw. oraz podjęto apel o jak najliczniejszy udział inżynierów i techników w współzawodnictwie.

Omówiono również sprawę I Kongresu Nauki Polskiej. W związku z tym zebrani uchwalili rezolucję, wzywającą wszystkich inżynierów i techników, pracujących przy organizowaniu Kongresu, do wydajnej pracy.

Dotychczas posiadaliśmy, zwłaszcza w większych zakładach pracy, kierownictwo wielosobowe. W takich warunkach trudno było nieraz ustalić do kogo należy decyzja i kto jest odpowiedzialny w konkretnej sprawie.

UPORZĄDKOWAĆ STOSUNKI SŁUŻBOWE

TRZEBA przyznać, że te wątpliwości i niejasności nie przyczyniały się do organizacyjnego usprawnienia pracy. Jedni chodzili po polecenia tam, gdzie im było najwygodniej. Inni chętnie dawali polecenia pracownikom, jakkolwiek nie obarczała ich odpowiedzialność za dany dział pracy. Tam gdzie pracownik nie wiedział dokładnie kto i w jakich sprawach może udzielać mu poleceń służbowych, trudno było znaleźć odpowiedzialnego za braki i usterki w produkcji.

Obecnie ten stan uległ zasadniczej poprawie. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów określił w swym niedawnej uchwale, że w przedsięwzięciach państwowych obowiązują zasady jednolitego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności za bieg pracy w zakładzie.

Ponadto, uchwała określa, że we wszystkich sprawach służbowych pracownik obowiązany jest zgłaszać się (w pierwszej instancji) tylko do swojego bezpośredniego przełożonego w pracy tj. majstra albo kierownika, naczelnika lub dyrektora.

Uchwała Rady Ministrów zabrania wszystkim, którzy pełnią funkcje kierownicze, wydawania zarządzeń osobom, które nie podlegają im bezpośrednio. Tak więc np. dyrektor fabryki nie powinien wydawać bezpośrednich poleceń pracownikom magazynu fabrycznego, albo jakiegokolwiek działu produkcji lub administracji, natomiast wszelkie swoje polecenia powinien przekazywać odpowiednim kierownikom działów, magazynów, biur itd.

Czyniąc poszczególnych dyrektorów, kierowników, naczelników i mistrzów osobście odpowiedzialnymi za powierzony im dział pracy, uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przyznaje im wyłączone prawo wydawania poleceń personelowi, który im bezpośrednio podlega i za którego pracę oni są odpowiedzialni.

DOŚWIADCZENIA RADZIECKIE

TEN system, wzorowany na doświadczeniach socjalistycznej gospodarki Związku Radzieckiego, wprowadzony został w miejsce dotychczasowej zasady kolegijskiego zarządzania. Wprowadza on wyraźne rozgraniczenie obowiązków, skupia na jednej osobie odpowię-

dzialność za powierzony jej odciłek pracy oraz likwiduje niebezpieczeństwo wielotorowego wydawania decyzji.

Zasada jednoosobowego kierownictwa przedsiębiorstw państwowych stwarza podwaliny pod racjonalną organizację tych przedsiębiorstw. Osoby pełniące funkcje kierownicze mają z jednej strony wyłączone prawo wydawania poleceń swoim bezpośrednim pracownikom, a z drugiej strony będą otrzymywać polecenia również wyłącznie od swoich bezpośrednich przełożonych.

Zgodnie z tymi zasadami podziału kompetencji i odpowiedzialności odbywają się branżowe konferencje aktywów gospodarczego, na których ustalane zostają sposoby wprowadzenia w życie postanowień Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Pracownicy przedsiębiorstw państwowych będą więc dokładnie wiedzieli do kogo mają zwracać się po decyzje i polecenia w sprawach służbowych, gdyż zostanie zlikwidowana wielotorowość zarządzania.

E.P.

Ludzie spod znaku białego gołębia spełnili swoją powinność

(Reportaż ze specjalnej służby sprawozdawczej Woj. Komitetu Obronców Pokoju)

Z EGARY wybiły godzinę osiem nastą. Dźwięki hejnału z Wieży Mariackiej głuszone są przez grzmoty przechodzącej burzy. Deszcze leje jak z cebra. Sprzed Wojewódzkiego Domu Kultury przy Ryнку Głównym samochód, na którego dachu umieszczony jest megafon. Z głośnika płynie melodia marsza, a z cjalna służba sprawozdawcza Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju. Głos speakera odbija się do kamienia. Padają mocne, proste słowa, które pragną szczęścia swych

Spacerkiem po Krynicy

TYLKO Z BUTELKI.

DEWIEN warszawski aktor nie gardzący napojami wysokoprocentowymi, zwykły był mawiać o sobie takie wierszyki:

*Kto ty jesteś?
Polak wielki...
Jaki znak twój?
Pię z butelki.*

Wspomniany aktor już od kilkunastu lat nie żyje, ale jego tradycje przekazuje swoim klientom Zdrojowa Spółdzielnia Spożywców nr 11 w Krynicy.

Kiedy znużony pragnieniem krynicki kuracjuszu wstąpił do ZSS nr 11 na piwo, otrzymał go i zechcesz butelkę. Gdy poprosił o szklankę, spotyka się z niezrozumiałym nieugiętym odmowa, wyrażona w prostym, acz dziwnym w tej sytuacji zdaniu: „Nie wolno”. A przecież szklanki stoją na kontuarze. „To do wody, albo lemoniady” — uprzejmie wyjaśnia sprzedająca pani i dodaje swoje nieustępliwe: „Do piwa nie wolno nam podawać szklanek — taki przepis”.

BOCIAN I KURZE MÓZGI.

OD dawien dawna niewyżyte uczucia miłosne stawały się przyczyną grafomańskiej twórczości. Było to zazwyczaj przykre dla najbliższego otoczenia niefortunnego autora. W Krynicy ta sprawa wygląda gorzej, bo spragnieni i zawzięci wypisują swe utwory nie w sztabuchach wysłanej lub na kartkach swego pamiętnika, lecz na ścianach malowniczo położonej „altanki michasiowej” przy podejściu na Górę Parkową. Jak widać klimat krynicki i bocian umieszczony na dachu altanki działają pobudzająco, bo jej ściany są wprost upstrzone i zeszeponane zapiskami, monogramami i sercami przebitymi strzałami. Paru durniów pozostawiło tu nawet swoje adresy. Dzieląc

1. Pozbawienie na 3 miesiące prawa zmiany pracy 2. Potrącanie przez 3 miesiące 20 procent zarobków

Wyrok sądu w Warszawie w pierwszym procesie o naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy

(Dalekopisem z Warszawy).

PIERWSZY w Warszawie proces o naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. W czasie tego procesu rozpatrywany był typowy przykład lekceważenia obowiązków pracy przez robotnika budowlanego Feliksa Mroza, który — jak stwierdza akt oskarżenia — opuścił bez usprawiedliwienia pracę od 17 — 22 maja.

Spytany na rozprawie, czym może usprawiedliwić przejaw tak skandalicznego rozprężenia, odparł, że właściwie sprowadzenie dziecka mogła załatwić żona, ale ponieważ jest chora, musiał ją wyręczyć. Nie przedstawił natomiast jakiegokolwiek dowodu, czy to w postaci dokumentów, czy też świadków, na potwierdzenie prawdziwości przytoczonych przez siebie faktów.

Na pytanie sędziego, dlaczego nie uprzedził kierownictwa budowy o swym wyjeździe, nie doniósł o zatrzymaniu się zdaleka od Warszawy i nie zawiadomił o spóźnionym powrocie do pracy, dając wykłonne odpowiedzi, płacząc się, że „nie wiedział o nowych warunkach pracy”. Dopie-

ro, gdy pod koniec przesłuchania sędzia stawia mu pytanie na temat cięższej na nim odpowiedzialności za przestępstwo czyn, godzący w odbudowę kraju i w wykonanie planu 6-letniego, Mroz przyrzeka nadrobić zmarnowane dni.

W WYNIKU rozprawy Sąd zawyrokował: zabronić oskarżonemu zmiany dotychczasowej pracy w ciągu 3 miesięcy i przez ten czas potrącać piątą część zarobków. W motywach wyroku Sąd podkreślił wybitnie szkodliwy przykład samowoli i lekceważenia pracy, nie dając wiary oświadczeniom Mroza, nie partym dowodami. Wyrok w ciągu 3 dni podlega zaskarżeniu do instancji rewizyjnej.

Sprawa drugiego bumelanta, 22-letniego Bronisława Pazio, nie odbyła się, gdyż oskarżony nie stawiał się na wezwanie Sądu i będzie doprowadzony pod przymus. (R)

Dyrektor Poznańskich Zakładów Elektrotechnicznych — Kazimierz Koch, nie przestrzegając przepisów ustawy, nie wycałował żadnych konsekwencji w stosunku do pracownika, który odmówił podpisywania się na liście obecności i do pracy nie przychodził, albo spóźniał się. Koch usprawiedliwił również bezpodstawnie nieobecność pracownika, który samowolnie przedłużył sobie pobyt w Krakowie na dzień 17 maja 1950 r.

Roman Romankiewicz — kierownik grupy inwestycyjnej i Adam Kossakowski — szef administracyjno-gospodarczy Warszewskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — którym powierzono w stosunku do pewnych grup pracowników, obowiązki kierowników zakładu, nie prowadzili ewidencji pracowników nieobecnych i spóźniających się do pracy, a w stosunku do pracownikówopuszczających pracę bez usprawiedliwienia nie wycałali żadnych konsekwencji.

Jerzy Bukowiecki — kierownik Oddziału Banku Inwestycyjnego w Jeleniej Górze, nie wprowadził w zakładzie wykazów nieobecności i spóźnień. Brak było w tym zakładzie wszelkiej dokumentacji, dotyczącej usprawiedliwiania nieobecności i nie wycałano żadnych konsekwencji w stosunku do pracownikówopuszczających pracę bez usprawiedliwienia. Nie został wykonany ani jeden punkt uchwały Rady Ministrów, dotyczący wprowadzenia w życie przepisów ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Przeciwko Kochowi, Romankiewiczowi i Kossakowskiemu zostały już przez Prokuraturę wniesione akty oskarżenia do Sądu.

Przyjął mnie naród kroczący do socjalizmu — powiedział profesor Henri Wallon

do wyjściu z samolotu na Okęciu

(Dokończenie ze str. 1).

najmniej podkötowana troską o zdrowie znakomitego uczonego. Delbos stwierdził: Wallon jest postępowcem. Nie można mu powierzać studentów.

Alle studenci i cały lud francuski byli innego zdania. Zwolniono akademie. Odbyła się ona pod przewodnictwem sekretarza generalnego SFZZ — Louis Saillanta. Na tej to akademii, bawiący wówczas w Paryżu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego — Tomaszewski zaproponował prof. Wallon katedrę w Polsce.

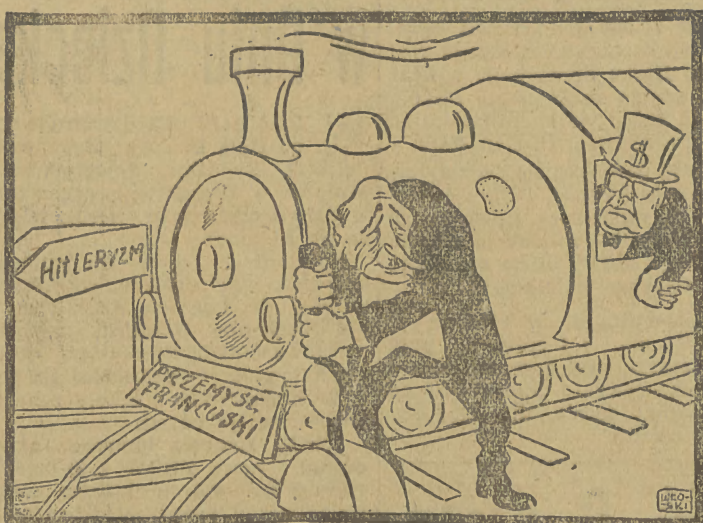
W IATR rozwija siwe włosy uczonego, stojącego na okęckim lotnisku. Zamiast walizki, trzyma w tej chwili ogromną naręcz kwiatów. Mówi:

„...jestem bardzo szczęśliwy, że przybyłem dziś do Warszawy i naprawdę głęboko wzruszony zgotowanym mi przyjęciem. Pragnę wyrazić moją radość tym większą, że zastanę tu wielu moich przyjaciół — demokratów. Przyjął mnie naród kroczący do socjalizmu”.

Zapytany o najbliższe plany prof. Wallon odpowiada: — Dziś już nie zdążę obejrzeć Warszawy. Wyjeżdżam bowiem wieczornym pociągiem do Krakowa, gdzie na uniwersytecie tamtejszym obejmuje katedrę pedagogiki i psychologii dziecięcej. Muszę jeszcze przygotować przemówienie inauguracyjne.

PRZYBYWAJĄCEGO do Polski na zaproszenie Ministerstwa Oświaty i Uniwersytetu Jagiellońskiego uczonego francuskiego, powitał na Okęciu min. Skrzyszewski oraz prof. Mysłakowski w otoczeniu grona naukowców warszawskich. (Dz)

Na rozkaz bankierów amerykańskich rząd francuski usiłuje zepchnąć Francję w pole ekspansji kapitału niemieckiego, kontrolowanego przez Wall-Street.



MIN. SCHUMAN: POJEDZIEMY TYM TOREM SPRZED 10 LAT,

Siedemdziesiąt osiem milionów związkowców całego świata

to wielka armia bojowników o pokój

służąca interesom setek milionów ludzi pracy

CZTERDZIEŚCI pięć milionów bezrobotnych na całym świecie. 10 milionów bezrobotnych w Indiach i Pakistanie. Blisko 4 miliony bezrobotnych we Włoszech, 2 miliony bezrobotnych w Niemczech Zachodnich. Spadek realnej wartości płac robotniczych o 40 procent we Francji i w Niemczech Zachodnich. Równocześnie z tym olbrzymi wzrost zysków trustów zbrojeniowych. Oto prawdziwy obraz sytuacji krajów zmarszalizowanych, o konsekwencje zdrady interesów własnej ojczyzny przez burżuazję włoską, niemiecką, francuską, o owoce poddania się w niewolę USA.

Zwycięstwo pow. chrzanowskiego nad pow. bielskim w szkolnym współzawodnictwie

W szkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Chrzanowie odbyła się konferencja przedstawicieli Komitetów Opiekunów z całego powiatu. Na konferencji podsumowano wyniki współzawodnictwa pracy, podjętego z inicjatywy bielskiego inspektora szkolnego, w którym powiat chrzanowski przekroczył o 4 pkt. zobowiązania powiatu bielskiego.

W czasie dyskusji po referacie inspektora Sadowskiego — poruszo no najistotniejsze sprawy, związane z wychowaniem dziecka nie tylko w szkole, ale i poza nią. (jaga).

Wyniki konkursu »Echa« „Czyje to ręce?“

KOMISJA konkursowa zapoznała się z nadesłanymi odpowiedziami naszych czytelników, uczestniczących w konkursie pt. „Czyje to ręce składają podpisy pod Apelem Pokoju?“ Wśród licznych odpowiedzi wyróżniła się szczególnie pomysłowo ujęta odpowiedź Romana Cieśliewicza, słuchacza ASP w Krakowie (ul. Lea 29).

Po wylosowaniu spośród uczestników konkursu tych, którzy trafnie rozwiąali nasz konkurs — komisja postanowiła przesłać nagrody książkowe następującym osobom:

- 1) Bebot Danuta — Kraków, Pl. Kossaka 3.
- 2) Cieśliewicz Roman — Kraków, Lea 29 m. 49.
- 3) Kłos Waldemar — Kraków, Wielopole 10 m. 7.
- 4) Kot Władysław — Prokocim, ul. Krakowska 8.
- 5) Kowalski Władysław — Kraków, Florjańska 45.
- 6) Małnowska Krystyna — Kraków, ul. Miskupia 3 m. 2.
- 7) Miłka Antoni — Kraków, ul. Trębacza 10.
- 8) Moskali Witold — Kraków, 3 Maja 5.
- 9) Noga Rozalia — Kraków, Szlak 28.
- 10) Ofarzynka Julian — Chrzanów, ul. Mickiewicza 10.
- 11) Ogrodziński Adam — Kraków, Nowowiejska 8 m. 9.
- 12) Paezocha Stanisław — Kraków, ul. Lea 7 bc parter m. 6.
- 13) Pamula Marian — Kraków, ul. Duchacka 18 m. 1.
- 14) Pluta Ernestyna — Kraków,
- 15) Rogowski Adam — Kraków, ul. Lubicz 14 m. 15.
- 16) Rybka Teresa — Kraków, Dworknickiego 6 m. 2.
- 17) Siedlarz Krystyna — Kraków, Ks. Skorupki 26 m. 26.
- 18) Urbanik Halina — Kraków, ul. Towarowa 6.
- 19) Wałczyński Jakub — Kraków, Czyżyny — ul. Wspólna 185.
- 20) Weimnowa Stanisława — N. Sącz, ul. Moniuszki 36.
- 21) Wierzewski Wojciech — Kraków, Czarnowiejska 51.
- 22) Wiśniewski Stanisław — Internat GPG w Sierszy (pow. Krakowski).
- 23) Ziębówna Alicja — Bronowice Małe (Kraków) ul. Cicha 8.
- 24) Zwoliński Janusz — Kraków, ul. Pawia 13a m. 12.
- 25) Gruska Mieczysław — Kraków, II Dom Akademicki, ul. 3 Maja 7

Równocześnie w ZSRR i w krajach demokracji ludowej nie ma bezrobocia. Wzrasta dochód narodowy i udział w nim mas robotniczych. Produkcja w ZSRR wzrosła w r. 1949 o 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Wzrosła też oczywiście realna wartość płac i siła nabywcza mas pracujących.

KŁĘSKA „ZÓLTEJ MIĘDZYNARODÓWKI“

RÓWNOLEGLE z takim rozwojem sytuacji wzmaga się nacisk imperializmu na Światową Federację Związków Zawodowych. SFZZ jest poważną przeszkodą dla podlegających wojennych w przeprowadzeniu ich zbrodniczych planów. Organizacja reprezentująca 78 milionów związkowców całego świata — co więcej! — organizacja będąca świadectwem międzynarodowej solidarności związkowców na całym świecie musiała stać się przedmiotem nienawiści wszystkich reakcyjnych sił pod znakiem Wall-Street.

Rok ubiegły był okresem ofensywy wszystkich łamistrątków i lokajów imperializmu, którzy otrzymali od swoich mocodawców zlecenie rozbicia SFZZ. Deakin, Green Carey, Jouhaux — oto nazwiska głównych rozłamowców, którzy przeprowadzali brudną robotę, byle by rozbić światowy ruch zawodowy.

Wysiłki ich zakończyły się fiaskiem. Zakończona ostatnio sesja Komitetu Wykonawczego SFZZ podsumowała zwycięski okres walki z „złotą międzynarodówką“ i wytyczyła zadania na okres najbliższy.

Deakinnom i Greenom nie udało się rozbić SFZZ. Walka przeciw przygotowaniu wojennym i walka o poprawę bytu toczy się ze zdwojoną zaciętością. Liczebność SFZZ wzrosła o 6 milionów w porównaniu ze stanem z połowy 1949 r.

Ważnym momentem walki z pachołkami imperializmu jest decyzja Komitetu Wykonawczego, wykluczająca tytułowych zdrajców jugosłowiańskiego ruchu zawodowego z SFZZ. Nie można było dłużej tolerować, by pomocnicy Tito, którzy dopomagają mu w sprzedawaniu ojczyzny imperializmowi amerykańskiemu, zasiadali w kierownictwie organizacji walczącej przeciw ujarzmani niu świata przez amerykańskich podlegaczy wojennych.

POWIEDZIELIŚMY — „walka przeciw przygotowaniu wojennym i walka o poprawę bytu“

„Czy istnieje jakiś związek między tymi dwiema formami walki? Oczywiście — tak! I to związek jak najbardziej ścisły. Naczelna teza referatu L. Saillanta, sekretarza generalnego SFZZ, który wygłosił on w czasie obrad budapeszteńskiej sesji, było następujące stwierdzenie:

„Każdą walką o zaspokojenie postulatów mas pracujących jest

Niedyskrecje

Chciwy wujaszek

CYNIZM dyplomatów amerykańskich znany jest już doskonale wszystkim bez wyjątku wasalom dolarowych potentatów z Wall Street. Ostatnie jednak oświadczenie dyplomatycznego korespondenta Associated Press musiało zapewne nieco mocniej zaszkoczyć francuskie marionetki rządowe. Pan ten komentując decyzję w sprawie pomocy amerykańskiej dla Indochin oświadczył z całą otwartością, że „USA nie zamierzają bynajmniej pomóc Francji w zachowaniu jej hegemonii w Indochinach. Należy przewidzieć że Francja będzie musiała je opuścić wraz z całym bagażem“.

Dalecy jesteśmy od ubolewania nad fiaskiem imperialistycznych interesów panów Bidault Et Co. Jeśli jednak wyobrażali oni sobie, że uznamy za zdradę interesów narodowych, dobry wujaszek z Ameryki będzie asygnował dolary dla ich pięknych oczu, to przekonali się po raz pierwszy, że „dobry wujaszek“ taknie wyłączenie bogactw i trudu ludów kolonialnych. (i).

nierozważnie związana z walką o pokój. Pracujący muszą walczyć nie tylko z nędzą, ale również z jej przyczynami, z których bardzo ważną jest polityka przygotowań wojennych“.

Przewodniczący SFZZ, di Vittorio, mówiąc o zagadnieniu bezrobocia stwierdził, że walka z bezrobociem to organiczna część walki o pokój, gdyż tylko przerwanie forsownych zbrojeń i przygotowań wojennych i związana z tym redukcja budżetów wojennych może pozwolić na przejście do gospodarki pokojowej i poprawę sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

Przygotowanie nowej wojny odbywa się w warunkach narastającego kryzysu gospodarczego. Masy ludowe krajów kapitalistycznych dźwigają ciężary wynikające z rozdetych budżetów wojskowych. Rzecz jasna, że rządy, które zaprzędały się amerykańskiemu imperializmowi, dławia przemocą wszelkie przejawy protestu przeciw grabieży, samowoli i bezprawiu.

NATARCIE NA WSZYSTKICH FRONTACH

TOŻEŻ Komitet Wykonawczy SFZZ obradował przede wszystkim nad wzmocnieniem swoich wysiłków w walce o pokój, nad aktywizacją w niej milionowych rzesz swoich członków.

Organizacje związkowe włączają do kampanii o zakaz broni atomowej zarówno zorganizowanych, jak i niezorganizowanych ludzi pracy. Centrale zawodowe w okresie poprzedzającym II Światowy Kongres Obrónców Pokoju, który odbędzie się jesienią we Włoszech, przeprowadzą potężną akcję „leców i manifestacji, by w ten sposób dać wyraz poparci mas robotniczych dla prac tego kongresu.

SFZZ wzmocni akcję międzynarodowej solidarności z kolejarzami, dokerami i marynarzami, którzy odmawiają przewożenia i wyładun-

ku materiałów wojennych. SFZZ poprze walkę wyzwolenią ludów uciskanych. Sukcesy, jakie osiągnęła ludy kolonialne walczące o wolność, są poważnym wkładem w sprawę pokoju, przyczyniają się bowiem do osłabienia obozu przygotowującego się do wojny.

TAK WIEC FEDERACJA WZMOŻENIEM WALKI PRZECIWIW PRZYGOTOWANIOM WOJENNYM BĘDZIE NAJLEPIEJ SŁUŻYĆ INTERESOM KLAS ROBOTNICZYCH CAŁEGO ŚWIATA. I TAKI JEST SENS DECYZJI POWZIĘTYCH NA SESJI BUDAPESZTEŃSKIEJ KOMITETU WYKONAWCZEGO SFZZ.

Mianowanie na Politechnice

Art. malarz Karol Rutkowski został mianowany docentem etatowym rysunku odrębnego na Wydziale architektury AGH w Krakowie.

Narada aktywistów Ligi Morskiej w Wadowicach

W Wadowicach odbyła się narada oddziału Ligi Morskiej z udziałem aktywistów oraz delegatów terenowych i szkolnych Kół LM. Referat ideowo-polityczny wygłosił na naradzie Magiera. Zebrani uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się z uchwałami zjazdu połączeniowego i deklaracją ideową Ligi Morskiej, oraz rezolucję potępiającą podlegaczy wojennych.

Kurs dla analfabetów odkrył talent poetycki biednego szewca - kaleki

DO PEŁNOMOCNIKA Rządu do Walki z Analfabetyzmem mł. Stefana Matuszewskiego posłała przed kilku tygodniami pokaźnych rozmiarów kopertę. W kopercie znajdowały się listy podpisane przez kierownika szkoły i kursu dla analfabetów w Kalwarii Zebrzydowskiej oraz kilkanaście kartek zapisanych niewprawną ręką. Na kartkach były wiersze.

Bagno w Beresce zniknie jeszcze w tym roku

FATALNY stan zdrowotny przysiółka Bereska (gmina Trzebnia), wynikający z bagnistego terenu — ulegnie zasadniczej poprawie. Rejonowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych w Chrzanowie, uzyskawszy potrzebne kredyty, przystąpiło do robót, mających na celu regulację

potoku Ropa. Robót tych nie przerwano w okresie zimowym, a z wiosną dotarło do bagna mieszczącego się w środku gromady Bereska.

Obecnie ludność z zadowoleniem śledzi codzienne postępy robót regulacyjnych. W myśl planu kierownictwa bagno zniknie jeszcze przed wrześniem br., co wpłynie do datnio na stan zdrowotny przysiółka, zamieszkałego przez robotników z sąsiednich zakładów przemysłowych. (jaga)

24 GODZINY w kraju

Główny Komitet Obywatelski Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka wydał apel do obywateli Polski Ludowej. W apelu tym m. in. czytamy: „Pragniemy pokoju i pokój wywalczymy, aby uśmiech szczęścia kwitł na twarzach naszych dzieci, aby spokojem tchnęły oblicza matek“.

Oto treść listu:

Obywateli Ministrze!

Pozwalam sobie przesłać Obywatelowi zyciorys i wiersze słuchacza kursu dla analfabetów ob. Opyrchaly. Stanisław Opyrchala jest człowiekiem starszym. Urodził się w r. 1892 na wsi w Stanisławcu Dolnym pod Kalwarią Zebrzydowską. Już w 3 roku życia został sparaliżowany. Prawą ręką nie włada zupełnie, a pracuje i pisze lewą ręką u której ma tylko 4 palce. Z powodu kalectwa do szkoły prawie nie uczęszczał. Cokolwiek pisać i czytać nauczył się sam w domu. Skoro posłyszał o kursie dla analfabetów zgłosił się na kurs, aby lepiej nauczyć się czytać i pisać. Na naukę uczęszcza pilnie i świeci przykładem dla innych kursistów.

Mimo, swego wielkiego kalectwa nie bierze, lecz czterema palcami lewej ręki pracuje na utrzymanie siebie i swej rodziny. Z zawodu jest naprawiaczem obuwiu. W domu u niego jest wielka bieda, raczej nędzą to nazwał trzeba. Całą jego przyjemnością życiową jest czytanie książek. Cieszy się nimi i pisze o nich wiersze. Pożądana jest dla niego pomoc materialna.

Tyle kierownik szkoły i kursu dla analfabetów. A teraz zapoznajmy się z treścią załączonych wierszy.

W nagrodę za pilną naukę na kursie dla analfabetów Opyrchala dostał kilka książek. Sprawili mu niezwykłą radość. A oto strofka wiersza napisanego przez Opyrchalę w dniu, w którym po raz pierwszy poszedł do szkoły:

Pierwszy raz do szkoły, bo ja tu nie kłamę
Zona mnie dowiodła ku samotnej bramie:
„Ani się nie wstydz, ani nie miej strachu,
Tylko idź do szkoły, mówię tobie, Stachu...“

Wraz z postępaniem w nauce na kursie dla analfabetów wiersze

Jerzy Wyszomirski

„Między nami“

CHCIAŁBYM się przemienić na chwilę w jakąś dobrą Panią Zofię czy Panią Ewę, które w pismach kobiecych prowadzą działy zwane „Między nami“, albo „Zdrowie i piękno“, albo „Pani Doktor odpowiada“. Moje miłe Czytelniczki wysłuchałyby wówczas ode mnie takich, dajmy na to, porad.

„Zrozpaczonej Krakowiance“: Pyta Pani, co zrobić z tymi okropnymi piegami, które z każdym słońcem wiosennym osypują Pani zgrabny nos i brzoskwiowe policzki? Droga Pani, piegi dają się stosunkowo łatwo usunąć razem z górną warstwą epidermy czyli naskórka, dlatego też jako środki przeciwko piegom stosuje się kosmetyki tzw. luszczące; tych jednak bez przepisu lekarza używać nie należy. Natomiast poleć Pani doskonały i wypróbowany środek, który można z łatwością przyrządzić sposobem domowym: gliceryna 150 g, 3 proc. woda utleniona 100 g, boraks sproszkowany 10 g, kwas cytrynowy 10 g. Smarować na noc. O wynikach kuracji, która już po tygodniu powinna dać rezultaty, proszę mnie zawiadomić“.

„Zosi z Wieliczki“: Pisze Pani, że jest już bliska rozpacz z powodu nieustannego pocenia się pod pachami. Nawet potniki nie nie pomagają. Kochana pani Zosiu, uszki do góry! Potniki odrzucić, bo są nawet szkodliwe, ale o tym pomówimy innym razem. Od dzisiaj zaś niech Pani stosuje niezawodny środek na pocenie się pach: chionolu 5 g, formaliny 3 g, alkoholu 90 proc. 15 g, wody destylowanej 125 g. Watką zwilżoną tym płynem smarować dobrze paszki z rana po umyciu się i na noc, ewent. w ciągu dnia. Po paru dniach dozna już Pani dobroczynnych skutków tego prostego zabiegu“.

CZŁOWIEK POWINIEN BYĆ PIĘKNY

MÓGLBYM takich porad udzielać bez końca — i to całkiem poważnie i rzeczwiście ze znakomitymi wynikami, posiadam bowiem książkę, o której muszę powiedzieć szczerze, że mi zaimponowała. Jest to świeżo wydane dzieło (inaczej jej nazwać nie umiem) inżyniera-chemika Michała Pruzana pt. „Technologia środków kosmetycznych“. Nigdy nie przypuszczałem, że „techniczne kosmetyki“ czyli „sztuka zdobnicza“, jak ją określili już starożytni Grecy, jest olbrzymią wiedzą i trudną nauką, że bynajmniej nie są to jakieś wymysły próżniaczych elegantek lub podmatusiowych żolniczek, lecz naturalna zupełnie umiejętność, której pomocy powinien szukać każdy człowiek, jeśli chce być zdrowy i piękny, bo zdrowie i piękność — to są naturalne atrybuty każdego pełnowartościowego, powiadziabym — demokratycznego człowieka. Kosmetyka, rozumnie i rzetelnie pojęta, to niejako współpracowniczka medycyny. Jak musi każdy dbać np. o swe zęby, tak powinien kosmetycznie dbać o to, by mu się nie pokryły dłonie i stopy, by znikła szpecąca go czerwoność nosa lub tłusta cera. Kosmetyka nowoczesna jest leczniczą i lekarską — i jako taka podlega kontroli i ustawodawstwu państwowemu: w książce inżyniera Pruzana znajdziemy cały rozdział (ostatni), omawiający właśnie to ustawodawstwo i różne rozporządzenia urzędowe, dotyczące produkcji kosmetycznej.

RZECZOWOŚĆ I NAUKOWOŚĆ

JEST to książka w całym znaczeniu słowa naukowa, napisana jak widać przez tegoż fachowca. Jej rozdział ostatni będzie interesujący przede wszystkim dla odnośnych czynników urzędowych. Jej część pierwsza, nosząca tytuł: „Surowce używane w produkcji kosmetycznej“, przeznaczona jest dla specjalistów, dla chemików, którzy pracują w przemyśle kosmetycznym. Ale jej część najobszerniejsza, środkowa, obejmująca dwieście stron, poświęcona szczegółowemu omówieniu wszystkich istniejących środków kosmetycznych, może być pożyteczna nie tylko dla pań pracujących w różnych gabinetach urody, lecz i dla każdej kobiety, która chce i powinna wyglądać miło i świeżo, dla każdego mężczyzny, który ma, powiedzmy, wrażliwą skórę na twarzy i po ogoleniu się dostaje wypryski i zaczerwienienia. Dlaczego by się nie pozbyć np. w sposób najprostszy odcisków i męczących nagiotków? A co jest lepsze przy pielęgnowaniu zębów — proszki czy pasty? A po co używać do paznokci takich lakierów, od których paznokcie pękają? Dla czego urodziwa dziewczyna nie miałaby się uwolnić od nadmiernego owłosienia, które szpecą jej zgrabną i smukłą nogę? Jaki „depilator“ jest najskuteczniejszy w takim wypadku: krem, proszek czy płyn?

Na takie pytanie i mnóstwo innych książka inżyniera Pruzana — zdaje mi się, że pierwsza tego rodzaju książka w Polsce — daje w formie przepisów odpowiedzi wyczerpujące, rzeczowe i naukowe. Naukowe — tę jej wartość raz jeszcze podkreślam. Dlatego też, choć jestem łysy jak kolano, przejrzałem ją z przyjemnością, zwłaszcza rozdział o pielęgnowaniu włosów.

Opyrchaly stają się pod względem wartości literackiej coraz bardziej poprawne. Zmienia się również ich tematyka. Opyrchala zaczyna pisać o wszystkim co wokół niego się dzieje. Jak każdy początkujący poeta pisze i o wiośnie: są w tym wierszu takie strofy:

Pierwsze to cię, wiosno,
skowronki witają,
Ze ty już nadchodzisz wesoło
śpiewają.
Nawet wróbel szary też ćwierka
co rana:
Ach witajże, witaj wiosenko
kochana.
I żaby wylażą oblepione błotem,
Też ciebie witają wesołym
jajogodem.
W lesie też się drzewa postroiły
w liście,
Aby ciebie wiosno przyjąć
uroczyście.
Jakież ja ubiorę na siebie ubranie
Jak ja, wiosno, pójdę na twoje
spotkanie.
Ubiore się w bluzę, w tył
z dragonikiem,
Byś wiosno wiedziała, żem jest
robotnikiem.

NA ZAKOŃCZENIE zacytuje my jeszcze jeden wiersz świadczący o nieprzeciętnym, niemal reyowskim humorze szewca-poety. Opyrchala zatyłował go: „Na śmietniku“.

Na śmietniku przy śpichlerzu
Dawne, żyjące w przymierzu
Przyszły dwie kury sąsiadów,
Aby grzebać wśród posadu.

Zaczęły się powitania,
Pocałunki i pytania:

„Jak się macie Jarzębiata?“
„Dobrze. A wy jak Czubata?
Dobrze, ale mam wielkie smutki,
Do mi sprzedali kogutki“.
Trudno, kiedy taki wyrok boski,
Zostały wam choć kokoszki.
A ja biedna sierota,
Sama grzebię kolo płota,
Bo mi na Zielone Święta
Sprzedali wszystkie kurczęta“.
„Jarzębiatko, jak was proszę,
Ja się staram, fajka noszę —
No widzicie, cóż mam za to?
Sieroctwo na cale lato.“

Brak miejsca nie pozwala nam na przytoczenie kilku innych wierszy Opyrchaly. Wydaje się jednak, że te, które zacytowałem wystarczą, aby dojść do wniosku, że mamy do czynienia ze zjawiskiem nieprzeciętnym. Opyrchala, ubogim szwedem — kaleką z głuchej rodziny — walczył wsi, któremu Polska Ludowa na kursie dla analfabetów umożliwiła odkrycie w sobie talentu poetyckiego, warto się bliżej zainteresować i warto otoczyć go opieką.

Juliusz Pollack

24 GODZINY na świecie

W Ministerstwie Rolnictwa ZSRR w Moskwie odbyło się przyjęcie wydane dla uczestników wycieczki chłopów polskich. Ambasador RP Naszkowski podejmował uczestników wycieczki lampką wina.

Rozpoczęła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Na sesji tej rozpatrzony zostanie projekt kodeksu pracy.

Zgromadzenie Narodowe Bułgarii wybrało nowego przewodniczącego w osobie dotychczasowego ministra obrony narodowej Diemianowa. Poprzedni przewodniczący, Najczew, objął stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powołało na stanowisko ministra przemysłu materiałów budowlanych dotychczasowego ministra budowy przemysłu ciężkiego Pawła Judina. Ministrem budowy przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego został Dawid Rajzer.

600 osób wzięło udział w Brennej w uroczystościach „Dnia Lasu”

podziwiając piękno Beskidów

Ofiarna praca leśników nad podniesieniem produkcji leśnej

PIĘKNO Beskidów Śląskich postanowili wykorzystać leśnicy Zespołu Biura Nadleśnictwa w Cieszynie, organizując na terenie Nadleśnictwa Brenna, tradycyjny obchód „Dnia Lasu”. Ponad sześćset osób obchodziło uroczystości „Dzień Lasu”, który obrazował ciężką pracę robotnika leśnego, wozaka oraz personelu administracji leśnej w terenie górskim. Uroczystość ta miała również na celu propagowanie racjonalnego i oszczędnego zużycia surowca drzewnego w dobre odbudowy i rozbudowy gospodarki naszego kraju. Uczestnicy — w przeważającej ilości młodzież szkolna, zaznajomili się z wysiłkiem i kosztownością pracy w lesie. Wśród społeczeństwa Cieszyna, Skoczowa, Brenny i innych na długo pozostanie w pamięci tegoroczny „Dzień Lasu”.

42 gromady objęte melioracją

w pow. chrzanowskim

AKCJA melioracyjna w powiecie chrzanowskim objęła już 42 gromady. Wśród nich wyróżniają się: Gromiec, Bołęciny, Byczyna i gmina Jaworzno.



W Gromcu wykonano w ciągu trzech dni blisko 600 m rowów, chociaż z obowiązkiem gromady przewidywały wykonanie tylko 275 m. Ludność gromady bierze czynny udział w akcji, zdając sobie sprawę ze znaczenia melioracji.

W niektórych gromadach roboty natrafiają na trudności, wynikające z braku personelu technicznego.

Rejonowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych w Chrzanowie nie jest w stanie zapewnić w dostatecznej ilości fachowej obsługi technicznej dla nadzoru wykonywanych robót z powodu wyczerpania swoich kadr.

Należy podkreślić, że w akcjach tych biorą udział również miejscowe koła ZMP-owskie. (Jaga)

Zjazd absolwentów Liceum Mechanicznego w Olkuszu

Grono absolwentów i Dyrekcja Państwowego Liceum Mechanicznego w Olkuszu organizuje w dniach 28 i 29 czerwca br. z okazji 50-lecia istnienia szkoły, jubileuszowy zjazd absolwentów.

Jubileusz ten połączony będzie z wydaniem dyplomów dla absolwentów Liceum, którzy w tym roku uzyskają tytuły techników-mechaników.

Wszystcy absolwenci b. szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej, a obecnie Liceum Mechanicznego w Olkuszu, proszeni są o zgłaszanie swojego udziału w zjeździe, pod adresem: Państwowe Liceum Mechaniczne w Olkuszu.

Rejestracja studentów AG-H

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Oświaty, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej zarządził rejestrację wszystkich osób, które uczęszczały na studia w tej uczelni i przed dniem 1 stycznia 1950 r. wysłuchały obowiązkowych wykładów oraz uzyskały zaliczenia pracowni, ćwiczeń i praktyki na jednym z wydziałów AGH, lecz nie dopełniły wszystkich warunków, koniecznych do ukończenia studiów lub uzyskania dyplomu.

Osoby te powinny zgłosić się do dnia 30 czerwca br. w odpowiednich dekanatach wydziałów AGH wraz ze swoimi książeczkami i legitymacjami. Celem przeprowadzenia rejestracji i ustalenia terminu ukończenia studiów lub uzyskania dyplomu. Rozporządzenie Ministra Oświaty ustala ściśle ostateczny termin w dopelnianiu warunków ukończenia studiów pod rygorem utraty prawa do uzyskania dyplomu.

sach krajowe wytwórnie są niezależne od importu garbników z zagranicy. Poukładane w stopy 1 m białe kłocę — to papierówka. Jest ona surowcem do produkcji celulozy w przemyśle papierniczym. Z dłużyc otrzymujemy materiały budowlane okragłe i tarte. Służą one do wyrobu mebli i innych przedmiotów codziennego użytku.

POŁUDNIOWY POSILEK Z WIDOKIEM NA MAŁOWNICZĄ OKOLICĘ

SŁOŃCE południowym promieniami przygrzewało porządnie. Dochodziliśmy na szczyt Białej. Widoczne potężne masywy Kotonla, Starego Gronia i długie pasma Równicy po lewej zaś stronie masyw Skrzycznego na tle plejady szczytów górskich wśród których wyraźnie wyróżniały się Barania Góra, Stożek Czarnotora i w dalekiej mgiełce góry Słowacji w zachwyty wprawiły uczestników tego niezwykle uroczystego dnia.

Studentka medycyny Danuta S. entuzjastycznie się gorąco. Z zachwytem wskazywała koleżankom doskonale widoczną Dolinę Węgierską z charakterystycznym obszernym rondlem i przepiękną zieloną „pianą” lasów bukowych. A dalej zalesiona dolina Haucyny głęboka, dzika jest kompletnie niezamieszkała. Wspaniała, bogato ukształtowana dolina Leśnicy — pamiętam że szkoły — posiada około 12 km długości.

Doskonałe miejsce z widokiem na małowniczą okolicę postanowili uczestnicy wykorzystać na spożycie posiłku południowego. I tu organizacja nie zawiodła. W przeciągu 15 min. każdy z uczestników obdarzony został kawałkiem gorącej kiełbasy, bułką i szklanką piwa.

Rozochociona młodzież śpiewała, starsi wygrzewali się w promieniach wiosennego słońca. Wszędzie panowała radość. Był powiem „Dzień Lasu”.

PLACIMY SŁONĄ CENĘ ZA BŁĘDY KAPITALISTYCZNEJ GOSPODARKI.

POREBA, na której się znajdujemy — objaśnia inż. Rink — to skutki bezplanowej, chaotycznej kapitalistycznej gospodarki leśnej, polegającej na zalesieniu obszaru tylko jednym rodzajem drzew świerkiem. Drzewostan ten opanowany przez kornika musiał być wycięty. Obecnie zalesia się tereny wieloma odmianami drzew, uniemożliwia to szkodnikom wyniszczenie tysięcy ha powierzchni leśnej.

Na początku widzieliśmy zrywkę drewna za pomocą koni — objaśniał nieustrudzony nadleśniczy — obecnie zobaczymy zrywkę ręczną. Po stromym zboczu 2 robotników na saniach ścigało dłużycę do morza, gdzie ludzie mogli zastąpić konie. Praca ta jest bardziej ciężka i niebezpieczna. Nie tyle siła, co zręczność decyduje o pracy robotnika leśnego w terenach wysokogórskich. Każdy fałszywy krok to kalectwo lub śmierć.

Na zakończenie uroczystości organizatorzy pokazali uczestnikom polowanie na guszcza. Guszcze to naj-

wspanialszy ptak leśny. Żyje w niedostępnych ostępach leśnych.

Część pokazowa była zakończona. Podsumowania celu i znaczenia tego uroczystego dnia dokonał II Sekretarz KP PZPR z Cieszyna, który między innymi stwierdził, że z wysiłkiem ciężkiej pracy robotnika leśnego, wozaka i leśnika łączy się potężne ogniwo walki o pokój mas pracujących.

— Żeby dostać się do Brennej należało zejść po stoku góry w oolinę. Przechodząc przez młodnik nadleśniczy opowiadał, że przed 4 laty na miejscu tym były nieużytki chłopskie. W wyniku podobnej jak dziś akcji „Dnia Lasu” zalesiono ugory i obecnie rośnie piękny jodłowo-bukowy las.

Słońce chyliło się ku zachodowi, gdy wreszcie dotarliśmy do pięknie udekorowanej świetlicy. Organizatorzy na zakończenie radoznego dnia zorganizowali zabawę ludową. Było już dobrze po północy, a w świetlicy bawiono się jeszcze ochoczo. Po górach echo oddawało — las to skarbica zdrowia i radości.

„Wrzos”

„ŚWIĘTOSZEK” po polsku za czeską granicą



Wielki sukces zdobyło przedstawienie molierowskiego „Świętoszka” w Państwowym Teatrze Polskim Bielsko — Cieszyn z Kazimierzem Szubertem w roli tytułowej. Ostatnio zespół bielski występował gościnnie w kilku miejscowościach za czeską granicą m. in. w Czeskim Cieszynie i Wędrawie. W obędzdzie tym uczestniczył specjalnie przybyły z Warszawy nac. dyrektor Generalnej Dyrekcji Teatru, Oper i Filharmonii Piotr Borowy, który zbadał pracę teatru i zapoznał się z organizacją współpracy teatru polskiego i czeskiego na cieszyńskim pograniczu. Znakomicie kreujący rolę Tartuza K. Szubert zaproszony został przez czeski teatr „Těsínské Divadlo” do wyreżyserowania „Świętoszka” i grania głównej roli z czeskim zespołem. Na zdjęciu scena z „Świętoszka” w wykonaniu zespołu bielskiego: Orgon (Olechowski), Doryna (Przywiecka) i Zgoda (Buratowski).

Młodzi amatorzy sportu lotniczego na szybowisku w Balicach

„stawiają pierwsze kroki” w powietrzu Czas wolny od zajęć spędzają piloci w klubie



Przed lotem instruktor poucza i wskazuje zadania jakie pilot ma wykonać w powietrzu.

JEDNYM z podstawowych zadań Ligi Lotniczej jest szkolenie narobku. Dzięki temu szkoleniu pilot nabywa w pierwszej fazie wiadomości z lotnictwa szybowcowego, następnie z silnikowego.

Krakowski Ośrodek Szybowcowy mieści się w Balicach. Przedstawiciel „Echa” udał się tam właśnie, aby naszych czytelników zapoznać z przebiegiem szkolenia.

uśmiechają, każdy z nich chciałby pierwszemu lecieć.

— Dzisiaj latać będziemy na holi — mówi p. Szczęsny.

„PO-2” ląduje już na ziemi. Wyśiada z niego młody pilot — Augustyniak, prezes krakowskiego Aeroklubu. Krótka wymiana zdań i jako pierwsza leci młoda, doskonale się zapowiadająca lotniczka Wanda Zajączkowska.

Po chwili szybowiec przymocowany długą liną do holownika drży. Zapuszczony motor warczy coraz silniej. Powoli posuwa się po trawie, nabiera szybkości, wreszcie start i samolot odrywa się od ziemi. Za nim sunie lekko szybowiec.

Na odpowiedniej wysokości szybowiec odczepia linę i kierowany przez pilota wykonuje nakazane zadanie. Samolot tymczasem wraca na lotnisko. Zrzuca najpierw linę, a potem ląduje, aby wziąć „na holi” następnego szybowiec.

Młodzi piloci czekają na swoją kolej, korzystamy ze sposobności i zadajemy kilka pytań. Okazuje się, że we wspaniałym pałacu w Balicach urządzone jest przyjemne pomieszczenie dla pilotów, którzy mogą tam spędzać wolny czas. Jest to naprawdę pożyteczne, jeżeli się weźmie pod uwagę trudny dojazd do Balic.

OGŁOSZENIA DROBNE do „Echa Krakowskiego” przyjmują URZĘDY i Agencje pocztowe

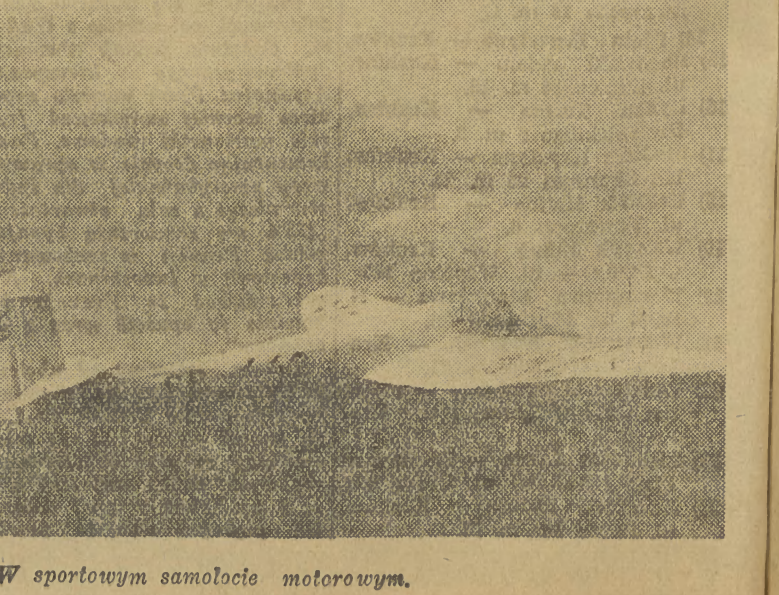


Sowidrzat ZELEM.

Truman na sezonowego przyjaciela. Niedawno ów sezonowy przyjaciel zwrócił się do Trumana zapytaniem: — No, jak tam nasza sytuacja gospodarza? — Jak widział!

Szybowiec z oszkloną kabiną dla doświadczonych pilotów, przeznaczony na dłuższe loty na dużych wysokościach.

BUDOWNIKI POMNIK MICKIEWICZA



W sportowym samolocie motorowym.

Czerwiec 1 Czwartek Konrada

W lipcu nastąpi otwarcie sklepów MHD w Sukiennicach

Posadzki, lampy i meble

przygotowane według planów Centralnego Biura Projektów

SKLEPY MHD w Sukiennicach zostaną otwarte przypuszczalnie 22 lipca br. Jak już donosiliśmy, remont nowych sklepów...

Czytelnicy proszą...

...Aby czynniki kompetentne zainteresowały się wreszcie warunkami zdrowotnymi panującymi w kamienicy przy ul. Stradom 7.

Wytwórnia „lufek“ (do papie rosów) i baniek szklanych, pracująca cała parą od godziny 6 rano do godz. 22 uniemożliwia odpocząnie lokatorów, a wycieki wywołują wady w wentylatorach...

Rok temu coppersada przybyła Komisja, nieestetycznie stanowiącym żywym (było to 24 kwietnia ub. r.) Komisja ta wydała orzeczenie na korzyść właściciela fabryki.

Od tej chwili minęło sporo czasu i warunki stają się coraz gorzej.

Cz. na to nie ma żadnej rady? ...Aby p. Jarzmik, administrator domu przy ul. Długosza 3 zajął się wreszcie stanem domu...

O zainteresowanie się szynkiem przy ul. Polne Miły — Czyste, w którym prawie noc w noc odbywa się pijatyki i bijatyki.

Dobrze by było — piszą czytelnicy — aby założony na miejscu obecnego baru, bar mleczny, zwłaza szcza, że spośród pracowników PMT, Izby Skarbowej, oraz uczniów bursy ks. Kuzniewicza wielu znalazłoby się amatorów na mleko, kakao, itd.

DESZCZ PADA...

Dnia 25 marca ub. roku Komitet Domowy przy ul. Piaski 13 zaalarmował Fundusz Gospodarki Mieszaniowej przy Zarządzie Miejskim o fatalnym stanie dachu w/w realności.

Wszystcy lokatorzy są zajęci na strychu podawaniem naczyń pod liczne dziury, a w końcu po wyczerpaniu cierpliwości trzaskają „dwójkami“ druga i trzecia.

Niestety, tragiczny ten alarm minął bez echa. Mieszkańcom domu przy ul. Piaski nr 13, dalej leje się na głowę.

Wobec tego raz jeszcze, tym razem na łamach naszej gazety, proszą oni Wydz. Budowlany Zarządu Miejskiego o szybszą i skuteczną interwencję. (x)

ZEOK WYJAŚNIA...

W związku z notatką „Czytelnicy proszą“, dotyczącą oświetlenia plant Użyłaliśmy z ZEOK wyjaśnienie, że, ze względów oszczędnościowych do dnia 25 kwiecień...

Obecnie Zarząd Miejski biorąc pod uwagę wzmnożony w okresie letnim ruch polecił uruchomić wszystkie lampy. Obecnie więc planty są oświetlone według stanu przedwojennego.

Ze swej strony musimy dodać, że lubimy takie „wyjaśnienia“.

CZYM komunikuje, że sklepy wymienione w notatce „Idąc ulicami Krakowa“ („Echo“ nr. 133) są sklepami IV kategorii i zgodnie z przepisami obsada personelu tych sklepów nie może być powiększona.

MURY WAWELU BĘDĄ ZABEZPIECZONE

Pisaliśmy niedawno, że w murach obronnych Wawelu powstały liczne uszkodzenia, szczególnie od strony Kurzej Stopki.

Zarząd Miejski wziął sobie do serca nasze uwagi i dziś już krząta się koło murów kilkuset robotników, którzy naprawiają uszkodzenia.

Za kilka dni mury obronne Wawelu przybiorą swój normalny wygląd. (zk)

PRACA przy samych posadzkach pochłania dużo czasu, gdyż jest ona wykonywana ręcznie.

Podłogi w nowych lokalach MHD są robione z czterech różnokolorowych gatunków terazzo kombinowanego ze szkłem tafliowym. Będą one wykonane dopiero z końcem czerwca. Również malowanie ścian, dobór odpowiednich kolorów stanowią osobne zagadnienie.

Urządzenie również musi być do stosowane do ilości według planu Centralnego Biura Projektów. Lampy będą żelazne, kute, a następnie oksydowane. Wszystko to wymaga odpowiedniego czasu, tak że sklepy MHD w Sukiennicach nie mogą być otwarte na „Dni Krakowa“.

Jak już dzisiaj można zorientować się w prowadzonych pracach całość wypadnie naprawdę imponująco.

W sześciu lokalach w Sukiennicach mieścić się będą sklepy: galanterijny, pasmanteryjny, papierniczy, z obuwiem oraz sklep z konfekcją dziecięcą i pamiętkami. (zl)

ECHO działo

M. O. ENERGETYCZNIE INTERWENIUJE Komenda Wojewódzka M. O. donosi:

W odpowiedzi na notatkę („Cytryny, cytryny“) — że akcja całkowitej likwidacji handlu na Pl. Szczepańskim jest w toku.

„Ze po sprawdzeniu autentyczności migawki „Tylko dla faktów“ — Andrzej Fic, jako odpowiedzialny za dopilnowanie wypieku chleba — został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

„Ze, w sprawie notatki „Figlarna siódemka“ Kom. Woj. M. O. interweniowała w MKE, otrzymując w odpowiedzi wyjaśnienie, że brak taboru jest przyczyną dużych odstępów czasu między poszczególnymi tramwajami na linii nr 7.

Regularność ruchu jest jednak bezwzględnie przestrzegana.

2 maszynistki potrzebne natychmiast

Dwie maszynistki rutynowane natychmiast potrzebne. Zgłoszenia osobiste z życiorysem i podaniem w Biurze Personalnym RSW „Prasa“ Kraków, ul. Wiślna 2, III piętro. Warunki do omówienia.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, III piętro tel. 546-34, sekretariat 246-78. czwartki i piątki od g. 12 do 14. Prenumerate przyjmuje P.P.K. Ruch na konto P.K.O. nr IV-8711 „Echo-Krakowskie“.

Miał sportowy „Echa“ wraz z „Pilkarskim“ ul. Wielopole 1, III p., tel. Drukarnia RSW „Prasa“, Nr. zam. 1434 B-111706

Tekst: Bogusław Welcz

Eksperyment porucznika Szeluty



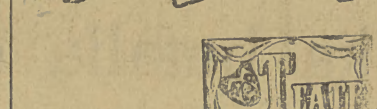
101) Przeciskając się przez tłum latwinym parą sprawunków — powiedziała, łusując dłoń pod ramię technika.

102) Rozmawiając — ruszyli wolno w kierunku miasta. Młody człowiek, stojący na przystanku tramwajowym złożył przegladaną gazetę i pośpieszył za idącą przed nim parą.

103) Pułkownik oKwnar dawał ostatnie dyspozycje sierżantowi. — Weźmiecie auto i ośmiu ludzi — i zaczekacie na dziedzińcu w pogotowiu. O wyjeździe zawiadomicie was sam.

Podoficer zaszalował. — Rozkaz, odpowiedział służbiście. — Jedziemy bez oficera? — zapytał jeszcze.

Co, gdzie, kiedy.



Teatr im. Słowackiego: godz. 19 „Pigmallon“.

Teatr Stary (duża sala) godz. 19 „Inżynier Saba“.

Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): godz. 19.15 „Kole kredowe“.

Teatr Groteska: godz. 17 i 19.30 „Cyrk Tarabumba“ (wersja dla dzieci).

Rapsodyczny (Warszawska 5): godz. 19 „Eugeniusz Oniegin“.

Cyrk nr 7 (ul. Miecłowska, obok Polska Gwardii): godz. 19.30.

Dom Kultury (Rynek Główny 27): Wykład z cyklu „Sociologia sztuki“.

Wanda: „Legitymacja partyjna“, nadprogram „Jeniszej“, g. 18, 18, 20.

Warszawa: „Wschodnie zaloty“, nadprogram: „Grajkiwie naszych pól i łąk“, godz. 18, 18, 20.

Wolność: „Tragiczny pościg“, nadprogram: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Saturna: „Dziubars“, godz. 18, 18, 20.

Świt: Dziel o wpol do jedenastej; nadprogram: „Wiosenne melodie“, godz. 18, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Wolność: „Nauka i technika“ 4/84; g. 16, 18, 20.

Ulecha: „Urodzony w październiku“; nadprgr.: „Nauka i technika“ (6/47), godz. 16, 18, 20.

Aktualności (w kinie Apoll): „Naj... Walczy z pożarami“, godz. 13, 13, 14.

Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska) — „Kraków przedwczorajszy“. Muzeum w Sukiennicach otwarte od 10-15.

Program na fall II 189,7 m: 13.30 Koncert orkiestry rozgł. szcześcińskiej P. R. 14.15 Poradnik dla wsi. 14.25 Pieśni w wyk. M. Artykiewicz — akomp. Zb. Jeżewski. 16.25 Audycja masowa. 18.15 Koncert Krak. Kap. Ludowej i chóru pod dyr. B. Eurego z udziałem K. Krusiewskiego (bas). 19.00 Sonata e-moll nr 5 — Jana Sebastiana Bacha, wyk.: B. Jaworski (flet). Z. Jeżewski (ortepian). 19.15 „W polowie drogi“. 20.40 Muzyka operowa. 23.15 Muzyka kameralna z płyt.

Dziur polozniczy: wzywań nr 222-22. We wszystkich nagłych zachorowaniach w nocy (w dni świąteczne przez cały dzień) wzywać lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego PCK, ul. Siemiradzkiego 2, gdzie również mieści się ambulatorium PCK. Telefony: 222-22, 211-12.

Dziury aptek: Floriańska 15, Stradom 2, pl. Zgody 18, Lobzowska 20, 29 Listopada 17, Retoryka 1, Bronowice Małe — Wyspiańskiego 4, Rynek Gł. 13.

Naczelna Organizacja Techniczna Oddział Woj. w Krakowie zawiadamia, że dnia 1 czerwca o godz. 19 odbędzie się w Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28, II p., odczyt inż. Leszka Martinięgo pt. „Urządzenia pomocnicze stacji transformatorowych“.

Dnia 2 czerwca o godz. 18.30 odbędzie się także w Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28 II p. odczyt inż. Aleksandra Kahla pt. „Osiągnięcia przemysłu gazolinowego w latach powojennych i za mierzenia w planie sześciolletnim“.

Chcesz zostać korespondentem terenowym „Echa Krakowskiego“

N ADEŚLIJ zgłoszenie do redakcji „Echa Krakowskiego“ Kraków, Wiślna 2.

1 Pisząc korespondencję pamiętaj, że informacja powinna odpowiadać na pytania: kto, co, gdzie, kiedy i jak.

2 Każda wiadomość nadsyła na do redakcji musi być dokładnie sprawdzona i oryginalna. Informacje niesprawdzone dyskwalifikują korespondenta, uniemożliwiając mu dalszą współpracę.

3 Wykorzystane korespondencje są honorowane.

Na podstawie nadsyłanych meidunków kandydat zakwalifikowany będzie na stałego korespondenta terenowego i otrzyma legitymację prasową.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, III piętro tel. 546-34, sekretariat 246-78. czwartki i piątki od g. 12 do 14. Prenumerate przyjmuje P.P.K. Ruch na konto P.K.O. nr IV-8711 „Echo-Krakowskie“.

Miał sportowy „Echa“ wraz z „Pilkarskim“ ul. Wielopole 1, III p., tel. Drukarnia RSW „Prasa“, Nr. zam. 1434 B-111706

Tekst: Bogusław Welcz

Eksperyment porucznika Szeluty

101) Przeciskając się przez tłum latwinym parą sprawunków — powiedziała, łusując dłoń pod ramię technika.

102) Rozmawiając — ruszyli wolno w kierunku miasta. Młody człowiek, stojący na przystanku tramwajowym złożył przegladaną gazetę i pośpieszył za idącą przed nim parą.

103) Pułkownik oKwnar dawał ostatnie dyspozycje sierżantowi. — Weźmiecie auto i ośmiu ludzi — i zaczekacie na dziedzińcu w pogotowiu. O wyjeździe zawiadomicie was sam.

Podoficer zaszalował. — Rozkaz, odpowiedział służbiście. — Jedziemy bez oficera? — zapytał jeszcze.

104) Pułkownik uśmiechnął się s lekka. — Tak — odparł, oficer będzie na miejscu. Zresztą — dodał — ja pojedę zaraz za wami.

105) No, odetchnęła z ulgą Irena — wychodząc ze sklepu. Mam już wszystko — a teraz pojedziemy do Wilhelma. — Niech mi pan troszkę ulży — rzekła do Andrzeja, wręczając mu duży pakunek.

106) Pułkownik uśmiechnął się s lekka. — Tak — odparł, oficer będzie na miejscu. Zresztą — dodał — ja pojedę zaraz za wami.

107) No, odetchnęła z ulgą Irena — wychodząc ze sklepu. Mam już wszystko — a teraz pojedziemy do Wilhelma. — Niech mi pan troszkę ulży — rzekła do Andrzeja, wręczając mu duży pakunek.

108) Pułkownik uśmiechnął się s lekka. — Tak — odparł, oficer będzie na miejscu. Zresztą — dodał — ja pojedę zaraz za wami.

109) No, odetchnęła z ulgą Irena — wychodząc ze sklepu. Mam już wszystko — a teraz pojedziemy do Wilhelma. — Niech mi pan troszkę ulży — rzekła do Andrzeja, wręczając mu duży pakunek.

110) Pułkownik uśmiechnął się s lekka. — Tak — odparł, oficer będzie na miejscu. Zresztą — dodał — ja pojedę zaraz za wami.

111) No, odetchnęła z ulgą Irena — wychodząc ze sklepu. Mam już wszystko — a teraz pojedziemy do Wilhelma. — Niech mi pan troszkę ulży — rzekła do Andrzeja, wręczając mu duży pakunek.

112) Pułkownik uśmiechnął się s lekka. — Tak — odparł, oficer będzie na miejscu. Zresztą — dodał — ja pojedę zaraz za wami.

113) No, odetchnęła z ulgą Irena — wychodząc ze sklepu. Mam już wszystko — a teraz pojedziemy do Wilhelma. — Niech mi pan troszkę ulży — rzekła do Andrzeja, wręczając mu duży pakunek.

114) Pułkownik uśmiechnął się s lekka. — Tak — odparł, oficer będzie na miejscu. Zresztą — dodał — ja pojedę zaraz za wami.

115) No, odetchnęła z ulgą Irena — wychodząc ze sklepu. Mam już wszystko — a teraz pojedziemy do Wilhelma. — Niech mi pan troszkę ulży — rzekła do Andrzeja, wręczając mu duży pakunek.

ECHO SPORTOWE

Przed wielką batalią piłkarzy POLSKA - WĘGRY na dwóch frontach

Czy istnieje w Warszawie
możliwość uzyskania remisu?

SPOTKANIE międzypaństwowe w piłce nożnej Węgry — Polska, które rozegrane zostanie w Warszawie 4 czerwca na stadionie W. P., wzbudziło ogromne zainteresowanie. Ilość zgłoszeń na bilety znacznie przekracza pojemność stadionu. Do tej pory do PZPN wpłynęło przeszło 40 tys. zamówień na miejsca siedzące, podczas gdy trybunały i miejsca przed trybunami mogą pomieścić zaledwie ok. 12 tys. osób.

O mistrzostwo juniorów KOZPN

Grupa 1. LZS Bieżanówianka — Ogn. Kraków 1 0:1 (0:1). Wł. Korona — Ogn. Bronowice Małe 4:0 (2:0), Kolejarz Płaszów — Unia Groble 5:1 (2:1), Związkowiec Kraków — Budowlani Łobzów 4:0 (2:0).

Grupa 2. Ogn. Kraków II — Budowl. Skawina 3:1 (1:1). Unia Borek — Stal Prądnik 4:0 (2:0). Unia Krowodrza Gwardia Kr. 3:0 wo obustronny, obie drużyny nie stawiały się.

Grupa 3. Stal Wola Duchacka — Górnik Wieliczka 2:1 (1:0). Ogn. Kraków III — Gwardia Kraków 2:2 (0:1). Spójnia Kraków — Kolejarz Kraków 2:1 (2:0).

Dalsze spotkania w krakowskiej klasie B

Grupa 1. Stal Kraków — Ze. Rakowiczanka 3:0 wo. Unia Groble 1b — Budowl. Kraków 1b 3:0 wo. Drużyny nie stawiały się. Spotkanie Ogn. Kraków II — LZS Łągowianka zostało przełożone na dalszy termin.

Grupa 2. LZS Wolni Kłaj — Kolejarz Kr. 1b 6:0 (3:0).

Grupa 3. Ogn. Bronowice Małe — LZS Kmita Zabierzów 7:1 (3:0). Bramki dla Ognia strzelił: Sroka 2, Młodzianowski 3, Młynarczyk 1 i Karzeł po 1. Unia Borek 1b — Budowl. Łobzów 1b 3:0 (wo. Drużyna Budowlanych nie stawiała się, Budowlani Skawina — Zw. Czarni 3:0 wo. Drużyna Czarnych nie stawiała się.

Kto mógł szukać teraz starych atlasów, jakichś map przedwojennych czy nawet niemieckich, wycinał nawet kłamiwe szkice frontu ze szmatawca, byle szukać na nich miast, rzek, masywów górskich, przez które miała iść odwetowa ofensywa.

Nawet Kwietniakowa uczyła się po raz pierwszy w życiu geografii.

— Tedy, mamo, — mówił Jurek. — Widzi mama, Stalingrad, tam Briańsk, tu Kaukaz, a góry Leningrad. To rzeka Wołga, a ten pokręcony to Dniepr...

— A ileż to jeszcze miast? — łapała się za głowę Kwietniakowa, nie rozumiejąc co znaczą zygzyki, wężyki wód, podobno szeroki, a tu cienki jak nitki.

— Tysiące kilometrów — uczył ją syn, — ale jak raz noga się powinęła, to już za nimi tylko kurz.

Teraz to i Sroka przyniósł gadzinówkę, aby śmiać się z naiwnych kłamstw, czytać między wierszami o owych zwycięstwach odwrotowych, wciąganiu nieprzyjaciela w zasadkę, genialnych zwycięskich marszach do tyłu.

A tymczasem rosły wolne punkty na mapie, przybliżały się rzeki i miasta.

— Ale ich biją — rozmawiał teraz Sroka z Andrzejem wieczorami w kuchni. — Nosy im pospadały, nie widziałeś z jakimi spuszczonymi łbami chodzą teraz po mieście.

Pełno teraz było na ulicach umundurowanych Niemców z wszelkich organizacji, najwięcej wszakże ze znakami Czerwonego Krzyża. Widok tych niezgrabnych, zagonionych hitlerówek, mających tam po uszy pracy na kolejach i szpitalach, budził także uczucie ulgi.

Kwietniakowa wracając do domu, splotowała czasem w kąt, mówiąc:

— I gdzie to takie sierwo hitlerowskie przylazło aż tutaj. Gdy widzę żołnierza z Wehrmachtu, to jeszcze jakoś mogę na niego patrzeć, nie każdy chyba ma duszę kata pod mundurem. Ale te wyżarte kulfony patrzą tak na człowieka, jakby chciały wywecem poćreć.

— Niedługo już — pocieszała Hanka.

Miała być jeszcze długo, nie tego przecież roku. Tymczasem terror dalej rósł. Kłęski na wschodzie rozwścieczyły policję. Co kilka dni czy tygodni rozlepiali na

100 łuczników na starcie mistrzostw Polski

Polski Związek Łuczniczy organizuje w dniach 14 — 18 czerwca w Gdańsku XIV narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski.



Program obejmuje następujące konkurencje: Strzelanie na odległości krótkie — 25 m, 35 m, i 50 m dla kobiet i mężczyzn, oraz na odległości długie — dla kobiet 50 m, 60 m, 70 m oraz dla mężczyzn 50 m, 70 m i 90 m.

Mistrzostwa bokserskie juniorów odbędą się w Szczecinie

Bokserski obóz szkoleniowy dla juniorów odbędzie się w tym roku we Wrocławiu.



Rozpocznie się on 1 lipca i będzie trwał 28 dni. Po zakończeniu obozu na stapi dwutygodniowy odpoczynek, po czym w połowie sierpnia rozegrane zostaną w Szczecinie mistrzostwa Polski juniorów.

Uwaga lekkoatleci

Druga runda drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce, która miała odbyć się 28 maja została przesunięta na 10 września. W dniu tym 12 najlepszych zespołów lekkoatletycznych, wyłonionych w czasie zawodów okręgowych, które odbyły się ubiegłej niedzieli zmierzą się w czterech grupach, ustalonych wg. losowania. Zawody odbędą się w Katowicach, Gdańsku, Lublinie i Częstochowie. (S)

Górski wyścig dla kolarzy

Zgodnie z kalendarzem sportowym PZKol, ZKS „Stal” Cieszyń organizuje w dniu 8 czerwca wyścig górski dla kartowiczów na trasie Cieszyń — Bielsko — Cieszyń, wynoszącej około 70 km oraz wyścig dla niestowarzyszonych na 20 km na trasie Cieszyń — Ogródzina — Cieszyń.



Zgłoszenia do wyścigów przyjmują sekretariat ZKS „Stal”, Cieszyń ul. 3-go Maja 15 do 3 czerwca (data stempla pocztowego). Opłata startowa dla kartowiczów wynosi 100 zł.

Dwa mecze Włókniarza Trzebini

WŁÓKNIARZ — TRZEBINIA KOLEJARZ KATOWICE 3:3

W pierwszym dniu Świąt gościł w Trzebini A-klasowy zespół Kolejarza z Katowic. Gospodarze wystąpili w rezerwowym składzie. 8 minut przed końcem prowadził jeszcze Włóknierz 3:1, jednak dwa szybkie wypadki przyniosły gościom wyrównanie. Bramki dla Kolejarza zdobyli: Pilot, Prutak I i II po jednej. Dla Trzebini Janeczek, Szymborski i Mazgaj. Sędziował p. Łyskowski b. dobrze.



WŁÓKNIARZ TRZEBINIA — WŁÓKNIARZ KORONA 1:0 (0:0) Stałą przewagę miała drużyna Włókniarza Trzebini. Jedyną bramkę zdobył Szymborski. Na wyróżnienie z drużyny gości zasługują bramkarz Uznański i Stachowicz w ataku. Sędziował p. Wiśniewski.

Sytuacja w B klasie

Po zakończonych rozgrywkach w krakowskiej B klasie mistrzami po szczególnych grup zostały drużyny: Związkowiec Kraków 1b, Unia Nadwiślan, Budowlani Skawina i Kolejarz Wieliczka.

Najważniejszym kandydatem do klasy A, jest drużyna Unii Nadwiślan, która nie straciła dotychczas żadnego punktu i posiada imponujący stosunek bramkowy 60:7. Poniżej podajemy wyniki ostatnich spotkań w klasie B.

LZS Bieżanówianka 1b. — Związkowiec Kraków 1b. 2:1 (0:0). Bramki dla Bieżanówianki zdobyli Radwan 2 i Szewczyk. Unia Nadwiślan — LZS Czyżyny 3:0 (0:0). Włóknierz Korona 1b. — Spójnia Kraków 1b. 3:0 w. o. (drużyna Spójni przybyła na boisko o godzinę później). WKS Legia Kraków — Gwardia II Kraków 3:1 (1:1).

Karol Szpalski

KUPLETY

(Ostatnie 3 zwrotki z bajki J. Tuwima)

Raz o mieszkaniu
Składam podanie,
Na drugi tydzień
Mam już mieszkanie.

W Zachodnich Miemczech
Zas proszę panów
Zamknęli wczoraj
Siu SS-Manów.

Choćbyś przez miesiąc
Oglądał Kraków
Nie ujrzyś nigdy
W mieście pijaków.

Prasa podała
Zeszłej niedzieli,
Że biurokrację
Diabli już wzięli!

Nikt nie płókuje.
W łeb wzięły kanty,
Tudzież łaziki
I bumelanty.

A zobaczyłem
Ten świat uroczy,
Gdy miałem właśnie
Przymknięte oczy.

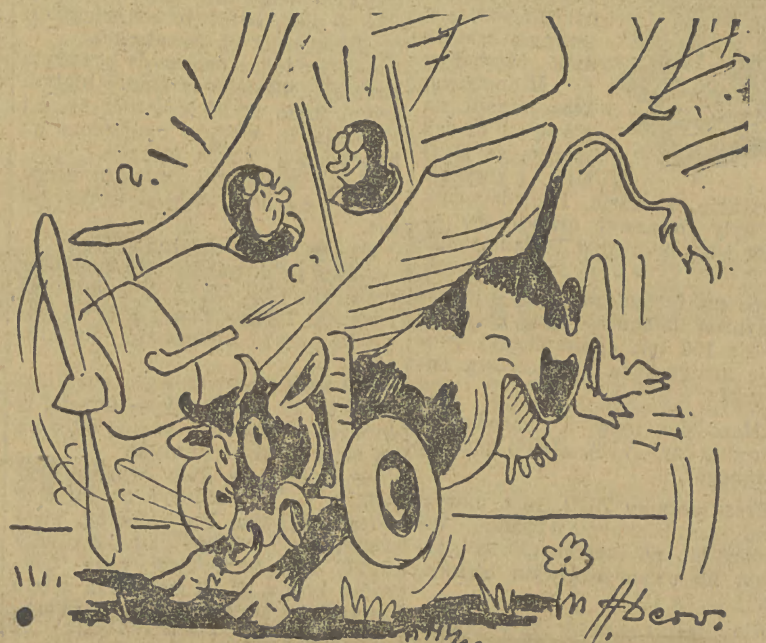
Truman wykrzyknął:
— Ja nie chcę wojny!
Bom człek — powiada —
Bardzo spokojny.

Gdym je otworzył
Wszystko się skryło,
I znów na świecie
Jak przed tym było.

W krajach gdzie kwitną
Plany Marshall'a,
Wszystko jak złoto,
Wszystko jak lała.

Wszystko się pięknie
Dzieje i toczy,
Lecz odtań — często
Przymykam oczy!

Humor lotniczy



— Diabeł wie, dlaczego nie możemy dziś wzbić się w powietrze!!



— Jest mi przykro... ale nie zdążyłem na czas wysunąć podwozia!

Michał Rusinek
Błędne NOCE

ulicach różowe, przerażające miasto plakaty. Z drżeniem serca czytała Warszawa nazwiska najlepszych synów miasta, znanych i krewnych, wyznaczonych na powieszenie czy rozstrzelanie. Odcinali potem policję i esmanami całą dzielnicę miasta, siekli salwami do zakładników, aby na drugi dzień rozlepić na posiekanych kulami kioskach nowe spisy hekatomb.

Zza murów opustoszałego już getta przychodziły mroźne krew wiadomości. Wyciągnąwszy już wszystkie okupy, zajeżdżali na nowo z budami. Urządzali masakry w żłobkach i szpitalach, wlekli resztki oszalałego tłumu na ostatnią drogę zagłady.

Któregoś kwietnia przybiegł Sroka wieczorem.

— Gestapo zażądało od gminy żydowskiej dalszych 5.000 mężczyzn. Mówią, że do robót w Otwocku, ale Żydzi wiedzą, że to do gazu. Podobno taki ma być podarunek Gestapo na urodziny Hitlera, 20 kwietnia.

— Nie, to się w głowie nie mieści.

— A jednak. Panika w getcie, zostało ich przecież zaledwie czterdzieści tysięcy, teraz już wiedzą, że wytrują ich wszystkich do ostatka.

Ale owego kwietniowego ranka, Marymont posyłał pierwsze strzały z dalekiego getta. Zamiast oddać urodzinową hekatombę zbuntowane getto rzuciło się na czołgi niemieckie, które przysły wyegzekwować dar dla wodza trucieli.

Z dachów Żoliborza widziano jak na najwyższym dachu zamurowanego miasta wieszala dziewczyna trzy łopocze flagi, białoczerwona, czerwona i niebieska. Ogłaszała nimi dzień buntu i honoru Żydów Warszawy, wzywała chorągiewami ratunku dla ginącej dzielnicy.

Gdy w dzień były działa obiegające zbuntowane ulice

stolicy, gdy ogień z młotaczy zionął na okopane mury, a w nocy nieustanny szum samolotów zrzucał ładunki bomb na bezbronne cmentarzysko, lud Warszawy słuchał wybuchów z rozklekotanym sercem.

— Gdzie jest Bóg, który na to wszystko patrzy. Naprzód ich, a potem nas — mówiła Kwietniakowa. — Nikt nie doczeka końca wojny.

„Naprzód ich a potem nas” — mówiła cała Warszawa, mówił i Marymont, patrząc na czerwoną lunę i nieustanny dym płynący w stronę Słodowca.

Co wieczór przestraszone nowymi pożarami, kobiety Słodowca, Marymontu, Woli i Powązek patrzyły na dymy getta, załamanywały beznadziejnie ręce.

— Nikt im nie pomoże? Ktoś podobno pomagał, uderzały nieznaczne oddziały na tyły oblegających, ale jakże było walczyć z taką siłą.

Stali dalej ludzie na uliczkach, liczyli ognie i wylatujące w powietrze dymy.

— To chyba Gęsia.

— Nie, Nowolipki.

— Może na rogu Miłej i Zamenhofs.

— W imię Ojca i Syna, na bezbronnych ludzi! — nie mogła na to patrzeć Kwietniakowa.

To znów ktoś obok niej stojący kiwał głową z zadziwieniem.

— Nigdybym ich o to nie posądzał, dawali się brać jak barany. A teraz biją się, jakże to inaczej nazwać, biją się o Warszawę.

— Wytrzymają ze trzy dni. Ale i trzy dni przeciw takiej sile, to wiele.

Bili się dni czterdzieści, sześć tygodni od chwili, kiedy dziewczyna w popielatej spódnicy zawiesiła przy kominach getta falujące flagi. Kierowała nimi w stronę Marszałkowskiej, na którą chciała jeszcze w życiu wyjść, jeszcze po niej chodzić, niepomna, że kiedyś, gdy szła Ogrodem Saskim, pokazywały na nią paniusie palcami.

— To ta Żydówka, co sprzedaje pończochy na Gęsiej.

Po sześciu tygodniach walki umierała nie z duszącym cyklonem w ustach, ale z ostatnim oddechem, zacerpniętym z bohaterkiej Warszawy.

(59)

(D. c. n.)

Kupon

Polska A — Węgry A
w Warszawie do przerwy
Prowadzenie uzyska
.
Polska B — Węgry B
na Węgrzech do przerwy
Prowadzenie uzyska
.
Nazwisko
Imię
Adres

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism
PRZYJMUJE
Biuro Ogłoszeń **RSW „PRASA”**
Kraków
ul. Bohaterów Stalingradu 4
(Starowiślna 4)
tel. 535-60